



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztową 8.50 zł. dla odbierających pismo na miejscu 3 zł. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy.  
**REDAKCJA I ADMINISTRACJA CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52 TELEFON 24-45**  
 Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.  
 Godziny przyjęcia redakcji: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13-tej.  
**KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO” II ALEJA 25.**

**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetry przed tekstem: 50 gr. w tekście i następane 40 gr. za tekstem 50 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr. każdy dalszy wiersz 15 gr. Najdłuższe ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia ma i r y m o n i a l u e 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia skądś, fantazyjne, cyfrowe i białe o 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych — rabat.

## Francja nie ma czego oczekiwać od Anglii Oficer „Bremen” opowiada o podróży okrętu

### Kwestia śródziemnomorska zawsze paląca

Mediolan, 15 grudnia.  
 Nieznośne i wyzywające metody, jakie Anglia stosuje wobec państw neutralnych, by zatrzymać eksport niemiecki na drogach morskich — pisze „Resto del Carlino” — przyczyniają najwięcej szkód tym, którzy je stosują; tego rodzaju sytuacja wysuwa na pierwszy plan kwestię śródziemnomorską. „Mare nostrum”, które dla Włoch oznacza kwestię życia, może być w Gibraltarze i Suezie zablokowane, tak, że Włochy prócz państw śródziemnomorskich stracą łączność, z krajami leżącymi poza strefą śródziemnomorską. Naród włoski, wskutek grożącego niebezpieczeństwa, blokady może być całkowicie zduszony. Czy są jeszcze laicy, pyta się bolonński dziennik faszystowski, — którzy ośmielą się twierdzić, że kwestia śródziemnomorska jest już rozwiązana? Jak długo morze Śródziemne dla państwa włoskiego będzie zamknięte, tak długo kwestia ta będzie palącą!

Mimo to Anglia brnie coraz dalej, grając rolę obrońcy lojalności, wolności i sprawiedliwości. Anglia zawsze wszystkie narody ziemi wykorzystywała aż do ostatniej kropli krwi, powodowała bezmyślne wojny, nieprzyjaciół zwyciężała zdradą i zmuszała do zawarcia pokoju trzymając nóż na gardle. Anglia tradycje swe pielęgnuje dalej i wierzy, że nie spotka ją zasłużona kara.

### Angielskie samoloty wyparte z niemieckiej zatoki

Komendantura niemieckich sił zbrojnych komunikuje:  
 Na froncie zachodnim miejscowa działalność wywiadowcza i ogień artyleryjski. W okolicy na południowo-wschód od Saarbrücken oddział wywiadu dowócy w sile dziesięciu ludzi wraz z oficerem na czele zajął nieprzyjacielski punkt oparcia na terenie francuskim. Wróg stracił 5-ciu żołnierzy. Jednego oficera i 16 żołnierzy zabrano do niewoli. Niemiecki oddział wywiadowczy powrócił nie odnieśli żadnej szkody.

W związku z powrotem parowca „Bremen” w godzinach wieczornych i w nocy 12 grudnia samoloty angielskie przeprowadzały naloty na zatokę niemiecką. We właściwym czasie zarządzone od wysp Północy i wybrzeży wojennych ogień przeciwlotniczy zmusił przeciwnika do powrotu na przedpole wybrzeża, uniemożliwiając osiągnięcie wybrzeży Morza Północnego.

### Przed mową min. Ciano

Rzym, 15 grudnia.  
 Zapowiedziana na 16 b. m. wielka mowa ministra spraw zagranicznych Italii oczekiwana jest z niesłabnącym zainteresowaniem. W kołach politycznych podkreślają, że będzie to oświadczenie nie tylko kierownika polityki zagranicznej Italii, ale również wypowiedź wybitnego męża faszystwu.

### Wielkość finansowa Francji zbliża się ku upadkowi

Kopenhaga, 15 grudnia.  
 Brytyjski minister skarbu sir John Simon w Izbie Gmin złożył oświadczenie na temat nowej umowy angielsko-francuskiej, która los Francji „ostatniego dominium Wielkiej Brytanii” obejmuje również finansowo-polityczną sytuację i która uczyni walutę francuską związaną z Anglią.

Minister skarbu Simon oświadczył, że umowa między nim i francuskim ministrem skarbu powinna skierować współpracę również na teren zagadnień polityki finansowej obu państw. W szczególności powinno być przewidziane umożliwienie jakichkolwiek zmian w kursie funta w stosunku do franka. Oba narody zobowiązują się nie zawierać żadnych umów zagranicznych bez porozumienia stron. Żaden z obu rządów nie może wprowadzić ograniczeń wywozu z innego kraju — jedna mała koncesja dla francuskiego stanowiska, pozwalająca Francji na wywóz swoich luksusowych towarów do Anglii. W dalszym ciągu

oświadczył Simon, że całkowita umowa obowiązywać będzie jeszcze sześć miesięcy „po podpisaniu pokoju”. Okazuje się, że Francja nie tylko wtrącona została przez angielską politykę w nieszczęście, ale również popadła w niewolniczą zależność.

Minister Burgin w przemowie swej dostarczył kilka szczegółów dotyczących nowego układu. Celem udowodnienia rzekomo korzystnego położenia finansowego Francji powiedział, że Anglia w przeciwieństwie do lat 1914/18 tym razem może finansować państwo związkowe. Francja tym razem jest w stanie zapłacić część swych zobowiązań wojennych. Dlatego byłoby to niepodobiestwem, by Anglia zaciągała większe pożyczki od Francji. Jednocześnie jest to przestroga dla Francji, że nie może spekulować angielskim woreczkiem złota. W rezultacie oświadczył Burgin, Anglia potrzebuje więcej niż w r. 1914, lecz może przeciw rozporządzać większymi sumami.

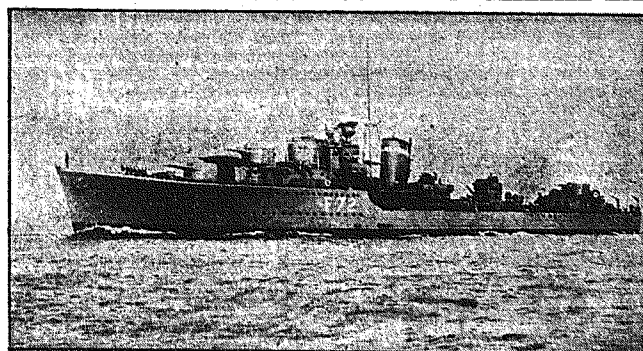
### Oficer z „Bremen” opowiada o ataku angielskiej łodzi podwodnej

Bremen, 15 grudnia.  
 Szczęśliwy powrót niemieckiego parowca-obrzyma „Bremen” w całym świecie wywołał wielki podziw. W międzyczasie podano dokładne szczegóły o ataku angielskiej łodzi podwodnej na okręt niemiecki. Jeden z oficerów „Bremen” oświadczył:

Działo się to wczesnym przedpołudniem, podczas jasnej, przejrzystej pogody i przy spokojnym morzu. Komandor Ahrens stał na mostku kapitańskim wraz z licznymi oficerami. Na boczny pokładzie, przy sterze, na przedokręciu stali oficerowie obserwując morze. Wyżsi i niżsi obserwatorowie byli na swych stanowiskach.

Samoloty niemieckie tworzyły zasłonę „Bremen”. Szum i warkot motorów słychać było ze wszystkich stron. Przelatywały one wody, czy nie grozi niebezpieczeństwo „Bremen”. Również i z mostku i innych punktów obserwacyjnych badano dokładnie morze. W kabine telegraficznej pełniący służbę oficer ze słuchawkami na uszach nadawał komunikaty.

W tym zauważyliśmy na mostku sygnał dany przez balon: „Uwaga. Nie! Dalszy ciąg na stronie drugiej



STORPEDOWANY PRZEZ NIEMIECKĄ ŁÓDZ PODWODNĄ. Ilustracja nasza przedstawia jeden z najnowocześniejszych angielskich okrętów niszczyielskich — „Jersey” (1.690 ton), storpedowany — jak donosiła admiralacja angielska — przez niemiecką łódź podwodną.



PIONIERZY NIEMIECCY WE WSI FRANCUSKIEJ. Oddziały wywiadowcze niemieckie ustaliły, że Francuzi wyparci zostali ze swych stanowisk i opuścili zajmowaną wieś. Oddziały pionierów wkraczają do wsi francuskiej.

### Z ostatniej chwili Anglia rewiduje tureckie okręty

Płynący w pobliżu Smyrny turecki okręt został przez angielski okręt zatrzymany i w ciągu godziny przeprowadzono na nim rewizję.

### Angielski poszukiwacz min zatonął

15 grudnia.  
 Angielski poszukiwacz min został zatopiony. Z posród całej załogi okrętu uratowany został tylko jeden marynarz.

### Zatonął duński okręt

15 grudnia.  
 W pobliżu zachodnich wybrzeży Anglii zatonął okręt duński. Załoga okrętu w liczbie 36 ludzi, została uratowana.

### Kara śmierci w Anglii

Dwaj członkowie Republikańskiej Armii Irlandzkiej skazani zostali na karę śmierci za dokonanie zamachu bombowego w Birmingham.

### Pancernik „Graf Spee” uroczyście powitany

Montevideo, 15 grudnia.  
 Pancernik niemiecki „Graf Spee” przybył do stolicy Brazylii, Buenos Aires, gdzie Niemcy, zamieszkałi w tym kraju, zgotowali mu niezwykle serdeczne przyjęcie.

Z Buenos Aires „Graf Spee” wyruszył do Montevideo. I tutaj entuzjazm, z okazji jego przybycia, stał się wspaniałym aktem łączności między Niemcami w Ameryce, a ojczyzną.

# Potencjał wojenny Włoch dzisiejszych

W włoskiej polityce zbrojeniowej znacząca się wyraźnie zmienia stanowiska Rzymu w Europie, zwłaszcza zaś na Morzu Śródziemnym. Podczas gdy na początku bieżącego stulecia Włochy dostrzegały głównie armię lądową, to po wojnie światowej, szczególnie zaś od chwili objęcia władzy przez faszystów, nastąpiła zasadnicza zmiana tej polityki.

Nie spuszczając z oka sił lądowych przeznaczonych do obrony kraju na frontach europejskich, trzeba było przenieść właściwą działalność ofensywną na pustymie obszary afrykańskie i na Morze Śródziemne. Dążeniem faszystów było więc nie tylko wzmocnienie ogólnego pogotowia wojennego, lecz głównie pozyskanie przewagi nad zachodnimi sąsiadami w dziedzinie lotnictwa i rozpoczęcie wysiłku zbrojeń morskich z Anglią. Stworzono oddziały specjalne do wojny kolonialnej, jak kawalerię na wielbłądach, oddziały pancerne i samodzielną, bardzo ruchliwą artylerię, która przebywała szybko ogromnie odległości i bezdroża afrykańskie. Równocześnie opracowano własną taktykę kolonialną, której skuteczność wykazała dobitnie wojna abisyńska.

Obok tych zadań specjalnych należało zawsze liczyć się z możliwością rozprawy zbrojnej z europejskimi rywalami. Nie posiadając ani zapasu surowców, ani złota, jakimi rozporządzała ewentualni przeciwnicy, musieli Włochy wywrócić na te brać w inny sposób.

W powietrzu osiągnięto cel ten przez rozbudowę lotnictwa świetnie odpowiadającego temperamentowi Włochów, skłonnych do zuchwałych wyczynów, na morzu przez wybudowanie małych, bardzo szybkich i zwrotnych jednostek bojowych, które nie kosztują zbyt wiele, są doskonale przystosowane do warunków żegluga na Morzu Śródziemnym i których wykończenie nie wymaga długiego czasu.

W ten sposób stworzyły sobie Włochy w ciągu 18 lat aparat wojenny, którego cechą charakterystyczną jest znaczny stopień zwrotności i zdolności ofensywnej, przy dużym udoskonaleniu technicznym i daleko posuniętej motoryzacji.

Jądem włoskich sił zbrojnych pozostała, oczywiście, armia lądowa, na której rozbudowę i usprawnienie kierownicze czynniki Włoch zwrócili baczną uwagę. Wynik tej pracy da się streścić w sposób następujący: Włochy, kraj o ludności 44 i pół miliona, mogą posiadać pod broń mężczyzn w wieku od 21 do 56 lat i wystawić na wypadek wojny armię 3 i pół milionową, którą przez powołanie 18, 19 i 20-letnich oraz popołudniowego ruszenia można łatwo powiększyć jeszcze o półtora miliona. Z tych dziesięciu milionów żołnierzy pięć milionów zdanych będzie do służby frontowej.

Ostatnio Włochy wprowadziły jeszcze cały szereg reform wojskowych o doniosłym znaczeniu. Do nich należy np. włączenie do armii czynnej 1500 niższych oficerów rezerwy i tylę podoficerów, uczestników wojny abisyńskiej i hiszpańskiej. Równocześnie wzmocniono stan armii stałej o 18.000 specjalistów różnych broni, którzy dobrowolnie zgłosili się do zawodu wojskowego.

Nie trzeba dodawać, że każdy zdolny do broni Włoch przechodzi odpowiednio przeszkolenie zarówno przed służbą wojkową jak po jej odbyciu, co ma wielkie znaczenie wychowawcze i pozwala urzędującym przyświecającym Włochom ideał „żołnierza-obywatela”. Młodzież od najmłodszych lat już w szkole elementarnej otrzymuje przygotowanie wojskowe, przechodzi ćwiczenia fizyczne i terenowe, oswajając się z władaniem bronią.

Wojsko włoskie składa się z sześciu armii, o sile 150 dywizji w czasie pokoju, w tym 51 dywizji piechoty, 13 dywizji specjalnych, 9 dywizji zmotoryzowanych i pancernych, 12 dywizji straży granicznej, bersaglierów i kawalerii. Do tych oddziałów dochodzą wreszcie bataliony szturmowe milicji, które na wypadek wojny przydzielane są do piechoty.

Specjalne znaczenie ma armia padwska (północna), będąca ostatnim wyrazem techniki uzbrojenia i doskonałości materiału ludzkiego. Zadaniem armii ta, która składa się z trzech korpusów, jest na wypadek wojny przelamanie frontu

nieprzyjacielskiego za pomocą czołgów i samochodów pancernych oraz wysłanie takiego sukcesu przez szybkie dywizje piechoty, podążające samochodami w ślad za oddziałami pancernymi. Cała obecna taktyka sztabu włoskiego stoi, jak widzimy, pod znakiem wojny ruchomej, dążącej do błyskawicznych i rozstrzygających posunięć. Tendencja ta wyraża się nie tylko w organizacji dywizji, ale również w samym u-

zbrojeniu piechoty w ciężkie karabiny maszynowe, moździerze i działa polowe, co umożliwia przelamanie frontu nieprzyjacielskiego i pociągające posunięcia naprzód. Dzięki tym wszystkim nowościom uzbrojenia piechoty włoskiej straciło swój charakter defensywny, a taktyka wojenna przestała ograniczać się do walk pozycyjnych, przywracając wojnie jej pierwotny rys: parcie naprzód, do szybkiego zwycięstwa.

## Oficer z okrętu „Bremen” opowiada

Dokończenie ze strony pierwszej. **Bezpieczeństwo. Łódź podwodna.** Natychmiast wydano konieczne rozkazy: „maszyn największą siłą naprzód, kurs zrywką, alarm!” W tym samym momencie kabina telegraficzna nadała komunikat na mostek: „samolot nadaje: „Angielska łódź podwodna widoczna!” Bremen wziął kurs zrywkowy. Syreny alarmowe wezwały wszystkich marynarzy na pokład i do łodzi ratunkowych. Tylko w dziale maszyn pracowała służba maszynowa, jakdyby nie było żadnego alarmu. Lornetkami szukamy mielska, gdzie sterczy peryskop angielskiej łodzi podwodnej. Z niebawem zwinnością poszybował niemiecki samolot na przeciwnika. Minęło kilka minut najwzszego napięcia wśród wszystkich zebrałych na pokładzie. Lecz gdy niemiecki samolot przeszedł bezpośrednio do ataku

angielska łódź podwodna zanurzyła się całkowicie. Prawdopodobnie komendant angielskiej łodzi podwodnej przy zbliżeniu się wydał rozkaz: kryć się na onie. Paryskop łodzi zniknął z powierzchni morza, a łódź podwodna obróciła nieznany dla nas kurs. Anglicy nie byli przygotowani, że przed sobą będą mieli tak silnych przeciwników. Samolot niemiecki musiał lódź do ukrycia się głęboko pod wodą.

Napięcie alarmowe wzrosło, gdy samolot zaczął krążyć nad miejscem, gdzie widać było peryskop. Wreszcie nadszedł sygnał z samolotu, że niebezpieczeństwo już więcej nie zagraża. Z mostku kapitańskiego powtórzono rozkazy. Marynarze udali się w spokój na swe miejsca pracy. Powrócił spokój. Angielskiego ataku uniknięto szczęśliwie

## Wyrażna odmowa rządu rosyjskiego Żądanie zawieszenia działań wojennych odrzucono

Moskwa, 15. grudnia. Rząd Rosji Sowieckiej zakomunikował Lidze Narodów, że państwo rosyjskie nie weźmie już udziału w obradach genewskich.

Rząd Sowieckich wysłał na ręce prezydenta komisji dla zbadania konfliktu fińskiego - rosyjskiego w Genewie, Dama, krótki telegram, w którym dziękuje za uprzejme zaproszenie, lecz nie weźmie udziału w obradach. Rząd Rosji Sowieckiej z powodów wymienionych w telegramie Molotowa do

A w e n o l a nie może przyjąć zaproszenia.

Radio moskiewskie opublikowało o godz. 2 rano (czasu moskiewskiego) następujący komunikat: Komisarz dla spraw zagranicznych Molotow wystosował odpowiedź rządu Sowieckiego do Ligi Genewskiej. Rząd sowiecki nie znajduje się w sytuacji, by na żądanie Ligi, mógł zawiesić działania wojenne w Finlandii, a zwłaszcza ze względów wymienionych w nocie z dnia 4 grudnia r. b.

## Coraz to większe straty w okrętach

Amsterdam, 15 grudnia. Londyński okręt motorowy „K i n g E g b e r t” (4536 ton) wskutek eksplozji zatonął w pobliżu wschodnich wybrzeży Anglii. Załoga, składająca się z 32 ludzi, w całości wyładowała na brzegu. Również i angielski holownik „W a r w i c k H e a d” wbił na minę i zatonął. Holownik posiadał 486 ton pojemności.

Dzienniki holenderskie donoszą o zatonięciu parowca greckiego „G a r o u f a l i a” (4706 ton). Parowiec był w drodze do K i r k e n s, do Norwegii, skąd miał zabrać na pokład ładunek rudy żelaznej, 25 członków załogi uratował okręt norweski „T e l l u s”.

Szwedzki parowiec „T o r o o” (1400

ton) na wodach państwa szwedzkiego, w pobliżu F a l s t e r b o, wpłynął na minę i zatonął. Załogę uratowano.

O czterech okrętach brytyjskich dotychczas nie ma żadnej informacji; należy uważać je za stracone. Mianowicie chodzi o okręty następujące: „E s h l e a” (4222 ton), „N e w t o n B e a c h” (4651 ton), „H u n t m a n n” (8196 ton) i „F r e w a n i o n” (5299 ton); ogólna cyfra tonażu wynosi 22.368 ton.

Londyński „E v e n i n g N e w s” donosi, że wszystkie wymienione okręty znajdowały się w drodze do ojezyny z przylądka Dobrej Nadziei. Przypuszczalnie zatopione zostały w południowej części oceanu Atlantyckiego.

## Wywóz towarów z Łodzi dozwolony

Aż do dalszych rozporządzeń wywóz towarów z okręgu kaliskiego, a szczególnie z okręgu łódzkiego, na terytorium General-Gubernii dopuszczalny jest bez specjalnych zezwoleń, skoro wartość wywozonych towarów w pojedynczych wypadkach nie przekracza maksymalnej granicy:

- przy towarach tekstylnych wszelkiego rodzaju towarach skórzanym i skórach do zł. 200.—
- przy wszystkich pozostałych towarach do zł. 500.—

Przewożone towary muszą być zapatrzone w rachunki z nazwiskiem sprzedawcy, nabywcy, ilością towaru, jakością oraz ceną.

Dla celów sprzedaży oraz do celów przemysłowych również dozwolony jest wywóz bez specjalnego pozwolenia, skoro wartość wywozionych towarów w miesiącu nie przekracza następujących granic maksymalnych:

- przy towarach tekstylnych wszelkiego rodzaju, skór i wyrobów skórzanym 30 procent,
- przy wszystkich innych towarach 80 procent wartości tego samego miesiąca roku 1938 w okręgu łódzkim.

Aby postępować według przepisów, należy prowadzić wykaz. Druk specjalny w tym celu można nabywać w izbie przemysłowo-handlowej, opatrzone specjalnym stemplem izby.

Wywóz towarów z rządowego okręgu łódzkiego dla celów kosmetycznych nie podlega żadnym wyżej wymienionym ograniczeniom.

## Nowa rada zwiazkowa w Szwajcarii

Berno, 15. grudnia. Zjednoczone Zgromadzenie Związkowe urzędowo potwierdziło siedmiu dotychczasowych członków Rady Związkowej. Dwóch wyznaczonych przez socjal - demokratów kandydatów stanowili mniejszość. Prezydentem Rady na rok 1940 wybrano 142 głosami z pośród 158 dotychczasowego vice prezydenta Marcela P i l e t. Vice prezydentem został Hermann O b r e c h t, przewodniczący departamentu gospodarczego. Nowy prezydent Rady Związkowej jest szefem departamentu poczty i kolei i jest członkiem rządu od r. 1928.

## Rozwiązanie wątpliwości co do stanowiska Włoch

Mediolan, 15. grudnia. „Corriere della Sera” stwierdza stanowczo, że stanowisko Włoch wobec konfliktu europejskiego zyskuje coraz większy wpływ na przebieg wypadków.

Niektóre mocarstwa uroiły sobie, że chwilowo pozostawiając Italię na uboczu i niemieszanie się do zbrojnego zatargu oznacza zerwanie przyjaźni niemiecko-włoskiej. Po wyjaśnieniu wielkiej rady faszystowskiej nieporozumienie to przestało istnieć.

Podjęte w dobrej wierze przez Włochy zobowiązania zostaną tak samo w dobrej wierze dotrzymane. Jest rzeczą łatwą, że pod tymi zobowiązaniami nie rozumiano automatycznego udziału Włoch w wojnie po stronie niemieckiej, lecz, że decydujące postanowienia muszą być w każdym poszczególnym wypadku odrębnie rozpatrywane.

Interesy narodowe Włoch wiążą się z interesami cywilizacji. Jasne uchwały wielkiej rady faszystowskiej, która zdecydowała się wystąpić przeciwko zastosowaniu względem Niemiec postanowieniem o blokadzie, zdążają przez ochronę interesów włoskich również do obrony interesów państw neutralnych.

## Nowy gabinet szwedzki

Sztokholm, 15 grudnia. Rząd szwedzki w środę przed południem został sformowany. Oto lista ministrów gabinetu.

Prezes rady ministrów: Per Albin Hansson; sprawy zagraniczne: Christian G ü t h e r (dotychczas); wojsko: Per Edwin S k ö l d; sprawy socjalne: Gustaw M ö l l e r (dotychczasowy minister handlu); komunikacja: deputowany Gustaw A n d e r s s o n; skarby: Ernst B i g f o r s s (jak dotychczas); kultura: deputowany G ö s t a B a g g e przewodca partii rządowej; gospodarstwo: Axel P h e r s s o n - B r a m s t o r p; handel: deputowany I. F. D o m ö (partia rządowa); zaopatrzenie ludności: Herman E r i k s o n; ministrowie bez teki: Nils Q u e n s e l i i deputowany Thorwald B e r g o v i s t. Z gabinetu ustąpił dawny minister: Sandler — sprawy zagraniczne, Engberg — kultura, Strindlund — komunikacja Heggeliff — minister bez teki.

Po raz pierwszy od wielu lat utworzony został rząd, który nie ma większości socjaldemokratycznej. W rządzie reprezentowane są cztery największe partie. Ze szczególną uwagą w tutejszych kołach politycznych podkreślanych jest fakt powołania na miejsce ministra spraw zagranicznych Sandlera, zawodowego dyplomaty.

Nowy rząd został już przez króla zaprzysiężony. W południe w parlamencie nowy gabinet złożył następujące oświadczenie:

„Przez wzgląd na położenie międzynarodowe i trudności, które także ma do pokonania i nasz naród, nadeszła pora rozważania wcześniej już powstałych zagadnień przez reprezentantów wszystkich znaczących kierunków, oddziałów którzy wzięli na siebie odpowiedzialność za kraj. Akcja ta jest manifestacją narodowej jedności wobec ważnych zadań polityki wewnętrznej i zagranicznej. Oświadczenie rządu przynosi sformułowanie woli narodu szwedzkiego zachowania neutralności i niezależności. Podstawa ta zamyka współpracę z niezależnymi neutralnymi państwami. Oświadczenie zwraca się do apel do wszystkich przedstawicieli kierunków w polityce wewnętrznej o pogrzebanie różnic istniejących i wobec stojących zadań udzielenie rządowi poparcia całego narodu.

## Upadek rolnictwa Francji rezultatem mobilizacji

Paryskie pismo „J o u r n a l” stwierdza, że francuska produkcja rolna będzie w przyszłym roku mniejsza, niż produkcja w roku 1918 po czterech latach wojny. Pismo dodaje, że z całej Francji dochodzą głosy roznaczy ze strony organizacji rolniczych, żądające przez rząd zapomnianych. Mobilizacja ogłosiła rolnictwo francuskie z silnymi robotnikami i to w czasie samych zniw.

Dziennik dodaje, że konieczna jest natychmiastowa interwencja rządu, jeżeli ma się uniknąć katastrofy.

## Komisja przesiedleńcza rozpoczęła pracę

Łuck, 15. grudnia. Wyznaczony przez Rząd Rzeczypospolitej kierownik dla spraw przesiedleńcza przybył według ustalonego planu do Łucka. Również i zastępcy okręgów przybyli do wyznaczonych im punktów. Komisja dla spraw przesiedleńcza rozpoczęła już swe czynności.

# Zażydzony Albion

Żaden rząd angielski nie ośmiela się nazwać na najdogodniejszą choćby krytykę ze strony żydów. Rozkazy Izraela są dla brytyjskiego rządu prawem. Konserwatywny rząd Baldwin'a zapewniał przed kilku laty w angielskiej Izbie Gmin, gdy podczas debaty nad imigracją zarzucono mu antysemityzm z powodu niewyrażenia do Wielkiej Brytanii żydowskich imigrantów z Europy wschodniej, że pod rządami konserwatystów więcej stosunkowo żydów wschodnich dostało się do Anglii, niż pod rządami Labour Party, która zarzut ten podniosła.

Minister spraw wewnętrznych J. O. S. o n - H i e k s zakłaniał się w roku 1925 przed Izłą Gmin, że nie może być w żadnym sensie tego słowa używany za antysemitę. Ostrożny ten maż stanu wiedział, że już samo podejrzanie o antysemityzm może polityka angielskiego politycznego stanowiska.

Potęga żydostwa w Anglii wzmożła się w ciągu dwóch ostatnich wieków w sposób zastraszający.

Pierwszym żydem, który w roku 1838 został burmistrzem Londynu, był Mojżesz M o n t e f i o r e, podniesiony w roku 1847 do stanu szlacheckiego. Pierwszym lordem-żydem był R o t s z y ł d, który uzyskał tę godność w roku 1866.

Raz tylko w ostatnich dziesiątkach lat rząd angielski zmuszony był zaprzeczyć swego żydofilstwa. Było to w lecie 1915 roku, gdy Rosja, sprzymierzeniec Anglii, zażądała, aby żydowskich ministrów wyeliminować z londyńskiego gabinetu. Spełniając to życzenie, rząd angielski porządził sobie, pozostawiając na stanowisku generalnego poczmistrza H e r b e r t a S a m u e l a, którego jednak skłoniono do rezygnacji z teki ministerialnej.

Gdy tylko stosunki na to pozwoliły, powołano sobie do ustępstwa, powołując liczących żydów na najwyższe stanowiska w państwie. Wówczas i Herbert Samuel wypłynął ponownie. Został mianowany baronem, po czym powierzono mu stanowisko komisarza Ligi Narodów dla Palestyny. W tym samym czasie M o n t e f i o r e, współwłaściciel firmy bankowej tej samej nazwy, która od dziesiątków lat załatwiała wszystkie transakcje walutowe dla angielsko-indyjskiego skarbu, otrzymał nominację na lorda i sekretarza stanu dla Indii. Takiej samej nominacji doznał się M a r c u s S a m u e l, syn chasydów z Whitechapel, najbardziej żydowskiej dzielnicy Londynu, w której mieszka tyłu żydów, że częściej słychać tam język żydowski, niż angielski.

Jeszcze świetniejsza była kariera R u f u s a I s a a c a, pierwotnie maklera giełdowego, syna kupca z City. Mimo, że gozłowo mu bankructwo, widzimy go w kilka lat później jako prawnika w Londynie. Niebawem wchodzi do parlamentu i zostaje prawnym doradcą rządu, wreszcie w roku 1913 — najwyższym sędzią (!). Gdy w roku 1914 śmiała spekulacja finansowa zapobiegł nieuniknionej, jak się zdawało, panice giełdowej, został za to obdarzony tytułem barona, w końcu mianowano go wicehrabią i Earlem Reading. W ważnych miesiąch dyplomatycznych jeździł do Francji i Stanów Zjednoczonych. W roku 1921 otrzymał najwspanialszy urząd angielski: został wicekrólem Indii. Pozostał przy tym nie tylko żydem z pochodzenia, ale i z przekonania i sposobu życia.

Nawet niektóre piśma angielskie krzywo patrzyły na żydów, zajmujących tyle ważnych stanowisk państwowych na Wschodzie. Organ angielskich oficerów marynarki, „Morning Post”, skrzył się np. w roku 1921, że „niemal całe Imperium wschodnie spoczywa w rękach żydów”.

Do najbardziej wpływowych żydów należał również lord M e l c h e t t, który nazywał się poprzednio Alfred Mond. Otrzymał wspaniałą baronię i tytuł lorda, został dyrektorem generalnym zakładów chemicznych, rozporządzających kapitałem akcyjnym 95 milionów funtów. W chwili jego śmierci, kapitał opanowanych przez niego przedsiębiorstw wynosił 120 milionów funtów. Lord Melchett był przewodniczącym angielskiego związku syjonistów i innych organizacji, dbających o zachowanie łączności między angielską finansjerką żydowską, władcą syjonizmu Chaimem W e i z m a n e m, a rządem, prasą i opinią publiczną Anglii.

Zarówno Lloyd George, jak i inni wpływowi członkowie rządu angielskiego pozostawali w bliskich stosunkach z bogatymi żydami. Należy przyjąć, że niejednemu brytyjski minister doszedł do swego wysokiego stanowiska i do obrzybnych dochodów właśnie dzięki tego rodzaju stosunkom. — Oto kilka przykładów:

Stanley Baldwin, który w roku 1930 w charakterze premiera sterował nawą pań-

stwa angielskiego, był dobrym przyjacielem sir W. Cohena, dyrektora towarzystwa akcyjnego „Baldwin Ltd.” Jego najbliżsi krewni pozostają stale w stosunkach handlowych z rodzinami żydowskimi. Jego prywatnym sekretarzem był od roku 1923 pól-tyd sir Frey Bart.

Ramsay Mac Donald, przywódca partii pracy, dądolety premier, potem lord prezydent Rady, miał za sekretarkę żydówkę, Różę Rosenberg. Ministrem kolonii był jego syn, Malcolm, znużony na stanowisku tym przez lorda Stanley'a, którego siostra wyszła za wnuka Rotszylda.

Sekretarzem parlamentarnym Neville Chamberlain'a, dzisiejszego premiera, był lord Sunglass, którego ojciec pracuje w banku Barclay'a, pod kierownictwem trzech żydów: lorda Melchetta, Oppenheima i Bucha.

Minister emerytur H u d s o n zatrudnia w charakterze sekretarza żyda, zięcia ministra komunikacji, podczas gdy syn byłego ministra kolonii T h o m a s a pracuje w żydowskiej firmie maklerskiej Belisha i Co.

## Szwajcaria między młotem a kowadłem

### Położenie gospodarcze Szwajcarii

Bern, 15 grudnia.

Położenie geograficzne Szwajcarii, w samym sercu Europy, w czasach pokojowych bardzo pomyślne, staje się dziś przyczyną wielu przykrości, Szwajcaria bowiem otoczona jest państwami wojującymi. Już same koszty mobilizacji stanowią olbrzymie obciążenie dla małego kraju, liczącego zaledwie 4 miliony mieszkańców. Szwajcaria nie rozporządza bogatymi koloniami i nie posiada bogactw naturalnych, w jakie np. obfituje Szwecja. Podstawą jej bytu jest pilność i zapobiegliwość mieszkańców. Wystarczy spojrzeć na mapę, by zrozumieć, że koszt obrony długich granic są stosunkowo wyższe, niż gdzie indziej.

Do tego dochodzi blokada, zwiększone koszty transportu i ubezpieczenia, co wszystko razem spowodowało znaczną wyższkę cen. Tu znów najbardziej ucierpiały okolice nadgraniczne, które dawniej cieszyły się właśnie położeniem uprzywilejowanym. Kryzys wojenny dotknął n. silnie przemysł jedwabniczy w Bazylej, nastawiony głównie na eksport do Anglii. Dziś Anglia nie czyni jednak tego rodzaju „luksusowych zakupów” w Szwajcarii i nawet nie chce przyjąć przedwojennych

zamówień.

Bardzo uskarżają się kanton i miasto Genewa, odcięte od francuskiego zaplecza, skąd czerpały znaczną część swoich dochodów. Należy jeszcze dodać, że atmosfera niespokojna spłoszyła obco krajowców. Kto, mieszkając w Genewie, handlował z Francją, musiał zamknąć lub zmniejszyć swoje przedsiębiorstwo. Z Francuzów, mieszkających w Genewie, powołanych zostało pod broń 1.600 ludzi, za nimi zaś w wielu wypadkach wyjechało do Francji ich rodziny. Dziś w Genewie około 6.000 mieszkań i domów stoi pustkami, a Genewa wogóle liczy tylko 150.000 mieszkańców.

Ten stan rzeczy stał się powodem, że rząd kantonu genewskiego skierował do rządu związkowego memoriał, w którym domaga się stosowania większej pobłażliwości i uprzejmości w stosunku do cudzoziemców i w wykonywaniu kontroli nad nimi, zwłaszcza w kantonie genewskim. Jest jednak rzeczą zrozumiałą, że rząd związkowy nie może iść na rękę wszystkim tego rodzaju żądaniom.

Mobilizacja z każdym tygodniem wysiada coraz to wyraźniejsze piętno na życiu codziennym Szwajcarii.

## Z miasta i okolicy

### Mróz — srogi pan

Od dwóch dni mamy już zdecydowaną, acz na razie bezśnieżną, mroźną zimę. — Dzień wczorajszy był specjalnie dotkliwie odczuwany wobec wietrznej pogody. Ostry lodowaty wiatr osuszył wilgotne jezdnie, a błota zamienił w twardą grudę.

Ludzie chodzą po ulicach skurczeni i wtuleni w kołnierze swych pal, spiesznie nie zatrzymując się ani chwili. Najbardziej dotkliwie odczuwają zimno spacerowicze, wyrzekając się swojej codziennej przyjemności.

Nagle obniżenie się temperatury przypomniało nam o wyjątkowo łaskawej, jak dotychczas, zimie. Zimno potęguje porysty wiatr, zacinający od wschodu i północy.

Wczoraj, w czwartek, o godz. 6-ej m. 30

rano, temperatura wynosiła 7 stopni poniżej zera. W ciągu dnia nastąpiło nieznaczne ocieplenie, a wieczorem mróz osiągnął poziom ranny.

Dziś, w piątek, rankiem o godz. 6-ej m. 30 mróz wynosił około 6 stopni poniżej zera, przy względnie łagodnym wietrze.

Miejmy nadzieję, że w najbliższych dniach, po spodziewanych opadach śniegu, będziemy mieli zimę w całej jej przepięknej i jedynej w swoim rodzaju krasie.

### Kurs franka francuskiego dalej spada

Usiłowania rządu francuskiego, zmierzające do ochrony waluty, wywołały w belgijskich kołach giełdowych poważ-

ne zaniepokojenie. Usiłowania te wskazują na trudności finansowe, z jakimi Francja obecnie walczy. Jak wiadomo frank francuski nie był w połowie ub. ty godnia notowany w Brukseli, a w wolnej sprzedaży można było zakupić tę walutę po cenie 58 centimów belgijskich za 1 frank francuski.

Kola belgijskie liczą się z tym, że Francja nietylko zaostrzy kontrolę dewiza, ale także wprowadzi podwójny kurs wymiany, aby uchronić się przed ucieczką kapitału. Banknoty francuskie będą sprzedawane obecnie w Belgii prawdopodobnie po kursie urzędowym tak, że ogólnie spodziewają się, iż Francja wkrótce zakaże wogóle regulowania ra chunków banknotami i wprowadzi surową kontrolę przywozu dewiz.

### Nowe załścia w Indiach

Amsterdam, 15. grudnia.

„Nieuwe Rotterdamse Courant” donosi o nowych krwawych załściach w Indiach brytyjskich. W poniedziałek wycieczką wysłano cztery oddziały angielskie do Jubbulpur za przeprowadzić polkie wśród tamtejszej ludności, wzburzonej wskutek wzrostu kupców angielskich. Ten sam komunikat głosi dalej, że miejscowa policja musiała otworzyć ogień do tłumów, ponieważ wzniesiony one pożar na rynku. Podczas strzelaniny i załści zraniono przeszło 100 osób.

„Het Nationale Dagblad” publikuje również tę samą wiadomość i dodaje, że mimo ostrej cenzury brytyjskiej prasa donosi o napiętej sytuacji w Indiach brytyjskich rosnącej z dnia na dzień. Cenzorowie angielscy uważają, że niemożliwością jest ukrywać dłuższe niebezpieczne położenie Indii.

### Wybuch w fabryce celulozy w Rumunii

Bukareszt, 15. grudnia.

W czasie wybuchu w fabryce celulozy w Rumunii wiele osób zostało zabitych. Według wiadomości urzędowych 48 osób poniosło śmierć. Komunikaty nieoficjalnie oceniają liczbę ofiar na 100 — 200 osób.

Trzeba podkreślić, że fabryka ta stanowiła własność angielskich przemysłowców a następnie przeszła do rumuńskich.

### Trzy i pół miliona wrzecion

Trzecia pięciolatka sowiecka przewiduje silne wzmoczenie sprawności przemysłu włókienniczego, którego produkcja, w zakresie wytwórczości bawełnianej, ma być podniesiona o półtora raza w stosunku do roku 1937. Znaczy to, że do roku 1942 trzeba wrzecion w przędzalnicach bawełny ma być powiększona do 3,5 miliona, co stanowi trzykrotny przyrost w porównaniu z rokiem 1937.

Osiągnięcie tego planu ma być umożliwione przez intensywne rozwinięcie krajowej budowy maszyn włókienniczych. Wytwórczość w tej dziedzinie ma być powiększona sześciokrotnie w porównaniu z rokiem 1937.

Produkcja maszyn Watera, która w r. 1937 wynosiła 59 sztuk, ma więc w roku 1942 osiągnąć 400 sztuk, co odpowiada 1,2 — 1,3 milionom wrzecion.

SPRZEDAM kilim duży w dobrym stanie. Wład. w Adm. „Kurier”. 535

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Zygmunt Kozierkiewicz. 537

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Olesiańska Zofia. 542

## RZĄDCA

administrator lat 47, Poznańczyk 20-letnia praktyka w intensywnych gospodarstwach Księstwa Poznańskiego, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie szuka posady od zarządcy Ołerty do Adm. „Kurier” pod „Agrom”. 491

## DIE DRUCKEREI DES „Kurier Czesłochowski”

empfohlit sich den Behörden. Geschäftshäusern und Privaten zur Anfertigung von Drucksachen aller Art (Plakate, Flugblätter Handzettel Briefe und Brietumschläge Buchhaltungsbücher, Visitenkarten usw.) Saubere Ausführung, Billige Preise. Schnellste Lieferung.

## KINO „LUNA”

Ab Freitag — Od ołtaku Tagi chr. 4 u. 6 Uhr. Sonntag 12, 2, 4 u. 6. Die Fil. m-Operette Operetta filmowa. Pocz. w dni powsz. 416 p.p., w niedz. 12, 2, 4 6 p.p.

## „Der Vogelhändler”

„Ptasnik z Tyrolu” Seine wundervollen Melodien klingen und singen durch der ganzen Film. Niezompomnie muzyka i film wywołują cały film. Vorher: Natur und Technik, N. u. T. Film. — Tobis Wochenschaau. Radprogramm: Film z dziedzin przyrody, techniki i kultury. Tygodnik Tobias.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Anna Zarzycka. 538

UWAGA. Codziennie świeże drożdże — tania. E. Piernikarski, Mała 12. 539

BIURO FILATELISTYCZNE, III Aleja 49, kupuje znaczki polskie i zagraniczne całe zbiory i pojedynczo. 536

KUPIMY samochód osobowy. Zgłoszenia: Czesłochowskie Zakłady Ceramiczne, ul. Jacka 14.

STENOTYPISKA polsko - niemiecka, szcziółetnia praktyka, poszukuje posady. Wiadomość w Adm. „Kurier”. 541

## Jako komisaryczny klerownik firmy: Zakłady Przemysłu Metalowego I. ALTMAN — Czestochowa, ul. Warszawska 67,

wzywam wszystkich, którzy zrabrali w czasie od wybuchu wojny i w poprzedzających dniach, jakikolwiek rzeczy, stanowiące własność firmy I. Altman, o oddania tychże w biurze firmy, przy ul. Warszawskiej Nr. 67, w godzinach urzędowych w ciągu dni pięciu. Niezastosowanie się do niniejszego wezwania pociągnie za sobą odpowiedzialność w takich wypadkach. Za Zarząd Komisaryczny. f-my Zakłady Przemysłu Metalowego I. ALTMAN (—) G. BARTON.

## DRUKARNIA „Kurier Czesłochowski”

III Aleja Nr 52 przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty tek: oflize, ołtuki, blankiety koperty, kłaski buchalteryjno, bilety wytworzone i t p. Ceny umiarkowane. Wykonanie szybkie i solidne.

# Polowanie na wieloryby dawniej i dziś

Polowanie na wieloryby straciło w dzisiejszych czasach wiele na romantyczności. Lowca wielorybów jest dziś zwykłym kapecem, który zdobywa towar przy odrobnie szczęścia, niewielkim wysiłkiem i bez narazania się na niebezpieczeństwo. Największym zmartwieniem kapitana, który pragnie zdobyć ładunek cennego wielorybiego tłuszczu, jest pozwolenie na łowy na wieloryby, gdyż wielkie te ssaki są pod ochroną prawną i podlegają, jeśli tak rzecz można, prawom „gospodarki racjonalnej”.

Gdy dzisiejszy żeglarz wytopni na północnych morzach wieloryba, kieruje statek w jego stronę — jeden celny strzał z malej armatki harpunowej, umieszczonej na pokładzie, kilkunastominutowa jazda za coraz słabszym obryzmem i można przystąpić do wytipania tranu.

Inaczej bywało w dawnych czasach, gdy na wieloryby polowano się z malej szalupy, kołyszącej się niepewnie na falach, a powodzenie łowów zależało od siły i zręczności harpunika. Ileż to odważy musieli mieć ludzie, którzy śmiało podpływali w wątej łódce pod bok morskiego obryzma. Jeden ruch ogniem, a cała łódka wraz z pasażerami wpadała do morza.

Wieloryb nie posiada zębów i nie jest groźny dla człowieka, który znajduje się obok niego w wodzie. Prawdopodobnie nie zwraca nawet uwagi na to drobne stworzenie, które tak śmieśnie trzępcze się w wodzie, gdy łódź się przewraca.

W znacznie gorszej sytuacji znajdowali się lowcy na morzach południowych, którzy ośmielili się zaatakować kaszalota, czyli wielkogłowa. Potwór ten, należący podobnie jak wieloryb, do rodziny wielkich ssaków morskich — waleni, uzbrojony jest w potężne zęby, umieszczone wyłącznie w górnej szczęk. Błada żeglarzowi, który wypadł z łodzi obok kaszalota. Wielu łowców przypłaciło taką przgodę kalectwem, a nawet śmiercią.

Wróćmy jednak do wielorybów z mór północnych, a przede wszystkim do największego z ich rodziny — wieloryba grenlandzkiego. Jak odbywało się w dawnych czasach polowanie na tego obryzma? Oto, co na ten temat mówi jeden ze starych żeglarzy, pamiętających jeszcze tamte czasy morskich romantyzmu, czasy żaglowców i harpunów ręcznych.

„Gdy po raz pierwszy z naszej malej szalupy urzaliśmy wieloryba, ogarnęło mnie przerażenie. Wyglądał, jak mała wyspa lub pagórek. Serce biło mi, jak młotem i, nie wstydząc się tego wyznać, miałem jedno tylko pragnienie — jak najprędzej wrócić na statek.

W miarę zbliżania się do potwora — coraz wyraźniej słysząc było głośnie sapanie. Skroplona w chłodnym powietrzu para tryskała z jego nozdrzy wysoką fontan-

na. Byliśmy już zupełnie blisko. Wieloryb ma stosunkowo małe oczy i kiepsko widzi, dlatego też nie zwrócił uwagi na zbliżanie się naszej łodzi.

Nadeszła chwila decydująca. Sternik skierował łódź ku lewemu bokowi potwora, a gdy znajdowaliśmy się już zupełnie blisko, harpunnik wznosił broń i, zamachawszy potężnie, wbił ją w cielsko wieloryba.

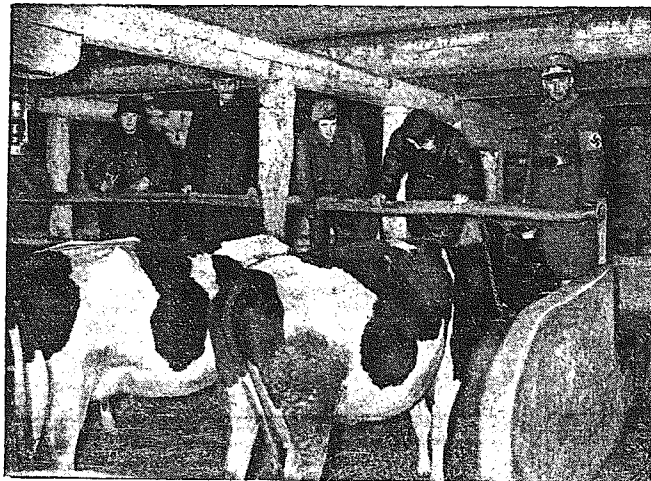
# Kobieta w starożytnym Rzymie

Małe zaludnienie pierwotnej Romy tłumaczy poszanowanie, jakim cieszyła się kobieta. Ale tylko do pewnego czasu.

W niewielkiej rodzinie, wiążącej dla wspólnej pracy rodziców, dzieci niewolników i niewolnice, matrona — gospodyni zawiadywała całym gospodarstwem wewnętrznym i wychowaniem dzieci. Cieszyła się też większym szacunkiem, a dlatego i większą wolnością. Na równi z małżonkiem przyjmowała gości, uczestniczyła w uroczystościach publicznych, odwiedzała widowiska. Tylko pod względem prawnym związana była nieprzerwaną zależnością. Nie mogła rozporządzać majątkiem swoim, zaciągać długów, czynić darowizny i sporządzać

testamentów. Miała tylko wstęp na forum i mogła występować w obronie własnej, jak i osób trzecich w charakterze obrońcy, albo świadka. Opowiadają o Amesji i Sencji, że miała siebie obronić wobec zgromadzonego ludu, a o Hortensji, córce słynnego mówcy Hortensjusza, że wspaniała wymową swoją potrafiła uwolnić kobiety od podatku, który na nie został nałożony.

Z czasem prawa kobiet uległy takim ograniczeniom, że nie wolno było im piastować żadnych urzędów, występować ze skargą do sądu, ani z pełnomocnictwem osób trzecich. Były to czasy Justyniana.



NIEMCY BAŁTYCCY W OJCZYŹNIE. Niemcy z krajów bałtyckich oglądają bydlę po powrocie do kraju.

żyć, aby lina nie opierała się z boku łodzi, lecz na jej tyłu, lub w dziobie, gdyż w przeciwnym razie sztalupie groziłoby nieuchronne wywrócenie. A wieloryb szalał. Dal potężnego turka i w ciągu kwadransa nie wypływał na powierzchnię. Nagle woda zakłóciła się i z fal wynurzył się potężny kadłub zwierzęcia. Łódź znajdowała się w samym środku straszliwego wiru i cudem prawie zszedłgła się po ognie wieloryb. Zamknięto oczy, głyż sadziłem, że za chwilę znajdziemy się wszyscy w wodzie.

Wieloryb długo szamotał się na długiej linie, ale w końcu zaczął słabnąć. Nie zaudał się już w wodzie, lecz płynął na powierzchni. Z nozdrzy jego unosiły się raz po raz słupy wody, a jego chrapliwy i ciężki oddech brzmiał, jak odgłos masywnego parowieza w ruchu. Wreszcie ruchy obryzma morskiego stały się zupełnie wolne.

Wtedy jeden z naszej załogi dał znak czerwoną chorągiewką i ze statku spuszczone kilka szalup. Wszyscy marynarze uzbrojeni byli w długie lance, zakończone stalowymi ostrzami. Łodzie zbliżyły się do coraz bardziej słabnącego obryzma i lance, jak potworne żądła, zaczęły kłuć cielsko wieloryba, szukając serca. Wreszcie wieloryb otrzymał śmiertelny cios. Jeszcze jeden kurczowy ruch ogniem i potężne cielsko obryzma grenlandzkiego zniechęcało.

Nasz statek podpłynął do martwego już wieloryba, którego przymocowano przy pomocy wielkich haków i łańcuchów do boku okrętu. Ówczesne statki były zbyt małe, aby można na nie ładować wieloryby. Teraz ewakuacja się upolowane obryzmy na pokładzie i w wielkich kotłach od razu wytipa się tran. Za naszych czasów marynarze stali na osłigłym cielsku wieloryba i wycinali wielkie kawały sadła, które — przy pomocy dźwigni — windowało się na pokład. Była to niezwykle ciężka praca, gdyż każdy nieostrożny krok groził wpadnięciem do morza.

Gdy na falach morskich unosiły się tylko szczątki wieloryba, marynarze wracali na pokład i przystępowali do wytipania tranu. Polowanie można było teraz dopiero uważać za zakończone.

# Humor i satyra

Kierunek.

Na dworzec jednej z kolei podmiejskich w Warszawie, w niedzielę, podchodzi do okienka, w którym wydawane są bilety powrotne do różnych miejscowości, jakiś gość, od którego dość silnie „jedzie” alkoholem.

— Pa-pa-nie nacelniku, dwa powrotne bilety trzeciej klasy...  
— Dokąd, proszę pana?  
— Jak to „dokąd”? Tam i z powrotem, naturalnie!

— Placa, placa! Grosze placa. Rzuc to, do licha.

Nieraz już sama o tym myślała. Lecz przed tym krokiem powstrzymywała ją obawa, że wówczas w zespoie całkiem przestaną się z nią liczyć. I tak nie doceniali jej wysiłków, a cóż dopiero...  
— Jednak i to, co placa, przydaje się.

— No, przyznaj się, ile wyciągasz miesięcznie — zapytał.

— Co cię to obchodzi?

— No, powiedź!

Spojrzała nań z niechęcią:

— Zaproponujesz mi u siebie więcej?

Bończa wydał wargi:

— Kto wie, może...

— Serio?... — zatrzymała się, a Bończa rzucił lekko:

— Można by o tym pogadać.

— A cóż na to Turkska?

Bończa wzruszył ramionami:

— Słubu z nią nie brałem... Zreszta...

Zdaje się, że ona wyjdzie od nas.

— Więc?... Ile tam masz?

Magda położyła mu rękę na ramieniu:

— Teraz ci coś powiem, Kam...

— Oho! Z taką poważną miną?...

— Nie z poważną. Bez żadnej miny.

Powiem ci propositu, że gdybym miała schody w Złotej Masece zamiatać, gdybym z głodu przymierała, gdybym zbryzdała, aż tak, jak to w twoich łaskawych oczach wygląda, to i tak za żadną cenę do ciebie nie przeszlaby.

Skrzywił się i potrasnął głową:

— Tak mnie nienawidzisz?

— Nie. Tylko taki do ciebie czuję wstręt.

Nie dodała ani słowa i odeszła

— Magda! — krzyknął za nią.

Jakże rada była z siebie, że oto zdarzyła jej się wreszcie sposobność do spokojnego rzucenia mu w twarz tego, co o nim myślała i to wtedy, gdy dawał jej do zrozumienia, że w swojej wspaniałomyślności robi jej wielką łaskę, otwierając ramiona.

D. c. u.

Tadeusz Dołęga Mostowicz

# Złota Maska

POWIEŚĆ

Po wypadku zmienił się tylko o tyle, że teraz już nie proponował ani razu Magdzie, by została jego żoną a raz powiedział:

— Widać sążone mi już było starokawalerstwo.

Uwagę tę rzucił, gdy rozmawiali o ślubie Adeli. Biesiadowski był na ślubie, a zapraszano go i na wesele, lecz nie poszedł ze względu na zły stan zdrowia. O obu jednak uroczystościach miał szczegółowe wiadomości, gdyż wszyscy z branży o niczem innym nie mówili. Pan Nieczaj, choć iż wydawał córkę tylko za własnego czeladnika, wyprawił wyjątkowo huczne wesele. Zaproszono około stu osób, licząc krewnych, którzy zjechali się z Karczewa, Mszczonowa a nawet z Kielc. Był też ksiądz Józef. Tylko Magdy nie chcieli tam widzieć. Wprawdzie po drugiej wypowiedzi Adela przyszła do siostry i wśród śmiechu i łez opowiadała o swoim szczęściu, ale i ona nie napomknęła ani jednym słówkiem o tym, że chciałaby Magdę widzieć na swoim weselu.

Zresztą i Magda nie chciała. Na ślub do Wszystkich Świętych możeby i poszła, lecz obawiała się, że dostrzeże ją ojciec lub ktoś z krewnych, co mogłoby doprowadzić do zajścia. A wogóle w ciągu tych dwóch prawie lat, jakie dzieliły ją od domu, tyle zmieniło się w jej życiu, w jej sposobie patrzenia na świat i ludzi, że nie już Magdy do rodziny nie ciągnęło. Przeciwnie, gdy przylgła się Adeli, jej grubym ręką, niezgrabnym ruchem, tłustym, zlepionym włosom, gdy patrzyła na ordynarne niciane pończochy, brzydkie, lakierowane pan-

tofle, źle skrojoną suknie, gdy słuchała wykrzykników siostry, tych „o je!” i śmiezków, i pisków, wydało się Magdzie czymś niezrozumiałym, że dawniej mogła tych wszystkich ordynarności nie spozstrzegać, żyć wśród nich i godzić się z nimi.

Nie, nie wstydziła się Adeli, nie wstydziła się wspomnieć o domu, ale to przeciw było nie do wytrzymania. Przyznawała im dobroć, zacność, poczciwość, pewna była, że lepsi są i serdeczniejsi bez porównania od tego świata, w którym żyła obecnie. Ale wrócić do dawnego nie mogłaby, nie zgodziłaby się za żadną cenę. Obecny świat Magdy był gorszy, niebezpieczniejszy, zimny i obcy, ale był piękniejszy i szerszy. Gdyby go nie znała, gdyby nie wyla się w jego życie, gdyby wreszcie tak gorąco tego od najmłodszych lat nie pragnęła — może i musiałaby szukać szczęścia w tamtym dawnym świecie, zamkniętym ulicami Dobra, Solcem i Tamką.

Stamtąd wydoszła się na powierzchnię wielkiego życia było najtrudniejsze, tak trudne, że nie opacałoby się, gdyby nie szerokość i rozległość dróg, które stąd prowadzi.

Kiedy zmęczona i zdenerwowana narzekała wobec Biesiadowskiego na teatr, na przewrotność i podstępność kolegów, na intrygi i kłamstwa, na brak pieniędzy w kasach, pokiwiał głową:

— Rozczarowała się pani, panno Magdalena.

— Wcale nie — zaprzeczwała.

— No, jakże?... Tak pani marzyła o tym teatrze... A teraz co?

On jej nigdy nie mógł zrozumieć!

Nie rozczarowała się.

Nie marzyła wcale o teatrze! Marzyła o innym, piękniejszym życiu, a jest jeszcze przecie bardzo młoda. Życie, do którego doszła, zapewne jest trudniejsze, lecz i piękniejsze jest napewno, a przede wszystkim otwiera wciąż nowe możliwości.